Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 16 października 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 237 (1284)

Fermenty wschodnio-pruskie.

W ostatnim zeszycie wychodzącego w Berlinie czasopisma niemieckiego *„Die Weltbühne"* znajdujemy artykuł p. *Bertholda Jacob'a* p. t. *„Separatismus in Ostpreussen"*. Artykuł ten zasługuje na uwagę, ponieważ zawiera bardzo ciekawe rewelacje o nurtujących podobno w środowisku t. zw. junkrów wschodnio-pruskich prądach separatystycznych w stosunku do Rzeszy Niemieckiej.

Autor nie jest widocznie sympatykiem tej części swej Ojczyzny. Tygodnik *„Die Weltbühne"* jest wogóle bardzo niechętnie usposobiony do ducha pruskiego i prowadzi zaciętą kampanję przeciwko jego przejawom w życiu współczesnych Niemiec. Pisują w nim ludzie bardzo utalentowani, a redaktor czasopisma, p. *Carl von Ossietzky* jest niewątpliwie jednym z najwybitniejszych publicystów niemieckich.

Prusy Wschodnie są uważane przez lewicę niemiecką za Piemont ducha pruskiego, który znalazł swój najsilniejszy wyraz w polityce Bismarka, a którego dekadencją stały się rządy Wilhelma II-go. W artykule p. Jacoba przebija się ten niechętny stosunek do Prus Wschodnich w sposób niezmiernie jaskrawy przy samym opisie tego kraju. P. Jacob pisze: „Prusy Wschodnie są krajem biednym. Obejmuje on obecnie 38.467 klm. kwadr., na którem to terytorjum mieszka 2.228.421 mieszkańców. Ziemi uprawnej pod zboża jest 426 tysięcy ha. Jakże często można słyszeć dawniej i obecnie twierdzenie, że prowincja ta jest spichrzem Rzeszy. *Vanitatum vanitas.* Prawdą jest tylko to, że przez Prusy Wschodnie zawsze wędrowały tranzytem ogromne masy zboża rosyjskiego. Własna produkcja kraju była zawsze bardzo mierna. Coprawda, polityka kolejowa Prus utrzymywała tak niskie taryfy przewozowe dla zboża tam produkowanego, że to zapewniało rentowność produkcji rolnej.

Jednakże niezadowolenie wszystkich sfer ludności wschodnio-pruskiej jest w obecnych warunkach bardzo znaczne. Państwo robi co może. Co rok czynią się inwestycje na sumę 60—70 miljonów marek, aby podtrzymać kraj gospodarczo. Jest to jednak zmarnowany kapitał. Kolonizacja, parcelacja majątków — tak powiadają — jest niemożliwa. W niektórych powiatach zadłużenie własności rolnej jest tak znaczne, że od wielu miesięcy podatki są niezapłacone. Przymusowe ściąganie podatków nie daje wyników. Nawet możliwość kupienia automobilu za 50 marek nie zachęca nikogo, bowiem połączone jest z narażeniem się na bojkot ze strony społeczeństwa. Samorządy powiatowe biednieją, ponieważ prawie nie mają dopływu pieniędzy z kraju. Niektórzy landraci widzieli się zmuszeni przerwać roboty nad naprawą szos, które zbliżają się powoli do zupełnej ruiny".

Nakreślony przez p. Jacoba obrazek nie jest w rzeczy samej zachęcający. Nie stanowi on dla nas rewelacji, ponieważ twierdziliśmy już przed dwoma miesiącami w „Kurjerze Wileńskim" (180 z dn. 10.VIII r. b. art. p. t. „Kłopoty Prus Wschodnich"), że antygospodarcza polityka Niemiec polegająca na izolowaniu ekonomicznem Prus Wschodnich od Polski — ich naturalnego *Hinterlandu*— musi doprowadzić do załamania się. Politykę taką można prowadzić parę lat, wyrównywując inwestycjami zewnątrz szkody ponoszone przez dany kraj, nie można jednak prowadzić jej stale.

Jak się okazuje z dalszych ciekawych wywodów p. Jacoba, załamanie się tej polityki już następuje. Dość natomiast nieoczekiwanie p. Jacob oskarża o to junkrów wschodnio-pruskich. Przypomina on najpierw o projekcie von Batocky'ego i gen. Below'a z r. 1919-go, który zmierzał do utworzenia odrębnej Republiki Wschodniej ze stolicą w Gdańsku. Miało to być reakcją przeciwko „poniżającemu naród niemiecki" traktatowi wersalskiemu i sposobem do wyłamania się z pod jego postanowień. Below w ostatniej chwili zawahał się i projekt upadł.

Do objawów prawicowego separatyzmu pruskiego zalicza p. Jacob także „pucz" Kappa z r. 1920, oraz tendencje „Heimatschutzu" w okresie plebiscytu na Mazurach. Zdaje się, że, powodując się swą nieprzyjaźnią względem junkrów wschodnio-pruskich, miesza on tu dość różne rzeczy. Dalej zaczyna się najbardziej sensacyjna część wywodów p. Jacoba, którą podajemy dosłownie:

„Obecnie sytuacja w Prusach Wschodnich staje się nie do wytrzymania. Partja socjal-demokratyczna, poza Królewcem i kilkoma innemi miastami, jest pozbawiona wszelkich wpływów. Niemal wszędzie panują prawicowi landraci. Szlachta wschodnio-pruska—Zehndorff, Goltze, Eulenburg, Dohna, Berg, Knetenbeck i t. p. — przypomina swoich przodków, którzy z ostatnim mistrzem krzyżackim Albrechtem Hohenzollernem na czele składali przysięgę królowi polskiemu Zygmuntowi.

Również dziś lub jutro może się powtórzyć historja, jeżeli dzierżący władzę w Warszawie będą tego chcieli. Nie można twierdzić, aby odpowiednie pertraktacje były już rozpoczęte przez p. von Batocki'ego i jego adherentów. Lecz nastroje tego rodzaju istnieją i podobne możliwości są nietylko ostrożnie zapowiadane, ale wręcz otwarcie omawiane. Wielcy właściciele Prus Wschodnich mogliby na tem tylko wygrać. W państwie polskiem nie obciążałyby ich te nieznaczne świadczenia socjalne, na których ciężar tak się uskarżają oni obecnie. Jako polskiemu obywatelowi wolno byłoby właścicielowi dóbr rycerskich wszystko czynić ze swoim parobkiem. Wschodnie Prusy mogłyby w Polsce odegrać znacznie większą rolę, niż obecnie jako prowincja pruska.

Ale Polacy nie chcą tymczasem przełknąć tego zbyt wielkiego kęska. Wiedzą oni, że rozkwit województwa wschodnio-pruskiego musiałby zostać okupiony stagnacją gospodarczą Kongresówki. Zdaje się przeto, że brak chęci ze strony Polski jest narazie jedynym hamulcem na separatystyczne plany wschodnio-pruskich Junkrów".

Tyle p. Jacob w swoim artykule, pisanym, jak się zdaje, w stanie dużego rozdrażnienia. Nie jesteśmy w stanie sprawdzić zawartych tam twierdzeń o nastrojach wschodnio-pruskich junkrów. Dość oryginalnem wydaje się owe rzekome polonofilstwo największych dotychczas hakatystów. Natomiast, że cała ludność Prus Wschodnich jest niezadowolona z tego, co z nią i z jej naturalnemi interesami gospodarczemi wyprawia polityka Rzeszy—to nie ulega wątpliwości.

Informacje p. Jacoba o socjalnem ustawodawstwie w Polsce i o stosunkach pracodawcy do pracownika na roli są bardzo swoiste.

Pod tym względem, jak widać, prawica i lewica niemiecka korzysta z tych samych źródeł.

Szkoda, że p. Jacob zakończył swój artykuł dość nieprzemyślanemi zwrotami w stosunku do Polski, a nie postawił wniosków co do sposobów, jakiemi, jego zdaniem, można byłoby sytuację Prus Wschodnich zmienić na lepsze. Musiałby wówczas przyznać, że gdyby nawet wypędzić wszystkich junkrów, a na ich miejsce posadzić socjal-demokratów, to i oni po pewnym czasie przyszliby do przekonania, że sytuacja Prus Wschodnich bez zmiany ich stosunku do Polski nie może doznać poprawy.

Tu też tkwi całe zagadnienie, którego niektóre objawy wprawiły p. Jacoba w tak silne rozdrażnienie.

Testis.

„Piast" pomorski za współpracą z rządem

(Od własnego korespondenta)

Sen. Kulerski redaktor „Gazety Grudziądzkiej" organu Piasta na Pomorzu, nadesłał na ręce prezesa Rady Ministrów prof. Bartla niezwykle charakterystyczną i znamienną depeszę z okazji wywiadu prem. Bartla w sprawie uzdrowienia parlamentu udzielonego „Kurjerowi Wileńskiemu".

W depeszy tej czytamy: „Z całego serca witamy enuncjacje w sprawie uzdrowienia parlamentu. Słowa te są w obecnej chwili czynem wielkiej wagi. Zważywszy na błędną politykę, kolportowaną przez pewne obozy polityczne i prasę o zamiarach rządu w tej materji, wprowadzają one pewne uspokojenie do dusz olbrzymiej masy obywateli, usuwają bowiem z piersi obywateli troskających się szczerze o przyszłość narodu i państwa, olbrzymi męczący ciężar. Wywiad prem. Bartla stanowi niewątpliwie odpowiednią platformę dla porozumienia wszystkich obozów, szczerze pragnących dobra Polski".

Depesza sen. Kulerskiego zatem stwierdza, że Piast na Pomorzu, którego sen. Kulerski jest reprezentantem, porzucił fałszywą politykę stanowczej opozycji wobec rządu i usuwając się z pod szkodliwego wpływu Witosa, postanowił współpracować z rządem w kierunku naprawy konstytucji i dobra państwa.

Jeśli się zważy, że w latach ostatnich stronnictwo Piasta na Pomorzu cieszy się dużemi wpływami wśród mas ludowych, to krok sen. Kulerskiego należy uważać za doniosły fakt w życiu politycznem.

Wyniki wyborów do rad generaln. we Francji.

PARYŻ. 15. X. (Pat). Odbyły się wybory nowych członków rad generalnych we wszystkich departamentach, poza departamentem Sekwany. Znane dotychczas wyniki odnoszą się do 1250 mandatów na ogólną liczbę 1511. Konserwatyści uzyskali 28, republikanie 253, republikanie lewicowi 157, niezależni radykałowie 117, radykali socjalni 272, republikańscy socjaliści 26, socjaliści 78, komuniści 7 mandatów.

Konserwatyści stracili 4 mandaty, lewicowi republikanie 15, radykali wraz z radykałami socjalnymi 3, komuniści 1. Natomiast republikanom przybyło 5 mandatów, radykałom niezależnym również 5, socjalistom 13. Poincare został wybrany ponownie 986 głosami na 1005. Również wybrani zostali ponownie ministrowie Sarraut, Loucher, Marin oraz przewodniczący senatu Doumer.

Pisma omawiając wyniki wyborów do rad generalnych stwierdzają, że wybory te nie zmieniają sytuacji politycznej. Akcja wyborcza miała przebieg spokojny w całej Francji, poza miejscowością Levie na Korsyce, gdzie jak donosi „Matin" przyszło do starcia w czasie którego 1 osoba została zabita a 5 rannych. „Matin" stwierdza, że wybory są nowym sukcesem unji narodowej.

Jakie dokumenty zdobył Horan?

PARYŻ, 15.X. (Pat.) Agencja Hawasa zaznacza, że sprawie Horana nie należy nadawać zbyt wielkiego znaczenia dokumentom, które przedostały się do Stanów Zjednoczonych. Był to: 1) zwykły cyrkularz informacyjny do francuskich agentów dyplomatycznych, precyzujący prace komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. 2) Resume przebiegu rokowań francusko-angielskich, mających regulować stosunki urzędników służby prasowej z dziennikarzami.

Od dnia 2-go sierpnia wydział prasowy na Quai d'Orsay posiadał już wzmiankowane dokumenty, to też zamięszany w sprawę młody dyplomata, znając ich treść podał je do wiadomości dziennikarzy, którzy twierdzili, że pragną ich użyć tylko dla inspirowania kilku artykułów. Jedynym więc zarzutem, który można uczynić zamieszanym w sprawę Horana urzędnikom, jest brak orjentacji oraz nadmierna uprzejmość i ustępliwość.

Mussolini o restauracji Habsburgów.

WIEDEŃ, 15.X. (Pat.) Prasa donosi z Budapesztu o rozmowie, jaką odbył nestor dziennikarzy węgierskich Rokosy z Mussolinim. Mussolini zaznaczył w tej rozmowie, że dynastja Habsburgów, jest nieodwołalnie odsunięta od tronu podobnie, jak dynastje Burgonów i Napoleonów. Ponadto Mussolini oświadczył, że restauracja Habsburgów stanowiłaby dla traktatów pokojowych śmiertelne niebezpieczeństwo.

Lot Zeppelina do Ameryki.

Niepokój opinji w Niemczech.

BERLIN, 15-X. (Pat). W dniu dzisiejszym panował w Berlinie poważny niepokój o los „Zeppelina". Popołudniowa „Vossische Zeitung" zamieściła na czele numeru notatkę, w której oświadcza, że w tej chwili nikt w Niemczech nie może powiedzieć, gdzie znajduje się „Zeppelin". Należy przypuszczać, że dotarł on do wybrzeży amerykańskich i przetrwał najgorsze. W prasie berlińskiej, która nie należy do koncernów Ullstein i Huggenberga, posiadających własnych korespondendów na pokładzie „Zeppelina", zaznacza się wyraźne niezadowolenie i oburzenie z powodu nie podawania przez sterowiec żadnych wiadomości o pozycji, w jakiej się znajduje.

„Vorwaerts" nazywa skandalem ten fakt, że sterowiec zbudowany ze składek całego narodu i z zasiłków Rzeszy niemieckiej ukrywa przed opinją publiczną tak doniosłe wiadomości, dotyczące położenia geograficznego, w jakiem się znajduje. Tego rodzaju postępowanie, które wynika stąd, iż monopol na wszystkie informacje sprzedany został trzem wielkim kapitalistycznym koncernom dziennikarskim, — uważa „Vorwaerts" za zasługujące na potępienie. O gorz. 5 po południu wydały dzienniki Ullsteinowskie i Huggenberowskie specjalne dodatki z doniesieniem, że „Zeppelin" o g. 3 po południu według czasu środkowo - europejskiego znalazł się nad przylądkiem Hatteras, to znaczy nad wybrzeżem amerykańskiem.

Jednocześnie donosi biuro Wolffa, że o godz. 3 m. 45 po południu według czasu środkowo-europejskiego dostrzeżono sterowiec nad Capecharles w stanie Wirginja skąd odległość do Nowego-Yorku wynosi około 500 klm. Biuro Wolffa podaje, że przybycie „Zeppelna" na lotnisko w Lakehurst spodziewany jest dziś około północy według czasu środkowo-europejskiego.

Poważna sytuacja.

BERLIN, 15-X. (Pat). Według otrzymanych tu wiadomości „Zeppelin" nie doleciał jeszcze do wysp Bermudzkich. Uszkodzenie nie jest dotychczas naprawione. Widocznie sterowiec został odepchnięty przez wichry z powrotem na wschód. O spodziewanem wcześniejszem wylądowaniu nie może być mowy. Dobrze będzie, jeżeli przybędzie on w poniedziałek wieczorem. Sytuacja zaczyna się stawać o tyle poważną, że „Zeppelin", który dziś w południe znajdować się będzie o 100 godzin drogi od Ameryki, ma zapas benzyny i gazu jeszcze tylko na 20 godzin.

Walka z silnym wiatrem.

NOWY YORK 15.X (Pat). Z miejscowości Hamilton na wyspach Bermudzkich donoszą, że od północy „Zeppelin" wcale się nie posunął naprzód, walcząc z niezmiernie silnym wiatrem.

Torpedowce na pomoc Zeppelinowi.

CHARLESTON 15.X (Pat). Stojące w tutejszym porcie torpedowce otrzymały rozkaz, ażeby były gotowe do wyruszenia w ciągu godziny na pomoc „Zeppelinowi", jeżeli zajdzie tego potrzeba. Stacji morskiej telegrafu bez drutu w Charleston nie udało się nawiązać bezpośredniej komunikacji z załogą „Zeppelina".

Położenie sterowca.

WASZYNGTON. 15. X. (Pat). Według informacyj ministerstwa marynarki w niedzielę o 11 wieczorem „Zeppelin" znajdował się o 150 mil na zachód od Bermudów.

Dzień polityczny.

Wczoraj po południu prem. Bartel powrócił do Warszawy ze Lwowa. Wieczorem p. premjer przyjął min. Składkowskiego.

*

Wczoraj wyjechał do Brukseli, jako delegat M.S.Z. naczelnik wydziału traktatowego tego ministerstwa prof. Makowski, który przeprowadzi w Brukseli z ramienia rządu polskiego rokowania i podpisze traktat koncylacyjno-arbitrażowy z Belgją. Jednocześnie identyczne zadanie spełni p. Makowski w Luksenburgu.

*

Do Warszawy powrócił poseł niemiecki p. Rauscher oraz przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską b. min. Hermes. Przywieźli oni z sobą dalsze instrukcje rządu Rzeszy, dotyczące rokowań polsko-niemieckich.

W niedzielę p. Hermes odbył pierwszą konferencję z przewodniczącym delegacji polskiej b. min. Twardowskim.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji prawniczej i taryfowo celnej. Dowiadujemy się, że p. Hermes na konferencji z p. Twardowskim zakomunikował przewodniczącemu delegacji polskiej uchwały gabinetu Rzeszy w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Jak się dowiadujemy, rząd niemiecki stoi na stanowisku jedynie małego traktatu handlowego, natomiast rząd polski dąży do zawarcia traktatu stałego, obejmującego wszystkie zagadnienia, dotyczące obydwu państw w dziedzinie gospodarczej.

Uchwały rządu Rzeszy będą w najbliższych dniach przedmiotem narad rządu polskiego.

*

Powrócił z Wiednia prezes P. K. O. Gruber, który jako pełnomocnik rządu polskiego brał udział w rozprawie arbitrażowej w Wiedniu w sprawie niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych na Górnym Śląsku. W toczących się trzy tygodnie naradach polski punkt widzenia znalazł całkowite uwzględnienie.

Układ polsko - austrjacki.

GENEWA. 12.X. (Pat.). Rząd polski przesłał sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów w celu ogłoszenia i zarejestrowania układ zawarty pomiędzy Austrją i Polską w sprawie wykonania art. 266 i 273 trakt. w St.-German.

Zakończenie święta artylerji konnej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o g. 6 wiecz. na zakończenie uroczystości artylerji konnej które trwały w Warszawie przez kilka dni, zebrały się na podwórzu Belwederu delegacje wszystkich 14 dywizjonów artylerji konnej. Delegacje były złożone z 12 szeregowców, 3 podoficerów oraz oficerów i dowódców.

O g. 6 wyszedł na powitanie delegacyj Marszałek Piłsudski, witany przez orkiestrę poznańskiego dywizjonu artylerji konnej hymnem narodowym. Gen. Rómmel złożył Marszałkowi raport, płk. Wolski w imieniu delegacyj wygłosił krótkie przemówienie oraz wręczył Marszałkowi album z fotografjami. Marszałek Piłsudski przeszedł przed frontem, mówił przez pewien czas z oficerami. Potem dowódcy zostali zaproszeni do Belwederu na herbatkę.

Kronika telegraficzna.

— Przywódca partji ludowej gen. Averescu przybył wczoraj do Bukaresztu i będzie w najbliższych dniach przyjęty na audjencji przez regenta.

— W szybie naftowym Astra Romana w Austrji nastąpiła eksplozja skutkiem której jeden robotnik poniósł śmierć.

— Ujęto w Bukareszcie szajkę złodziei złożoną z 30 osób. W ostatnich czasach szajka ta dokonała przeszło 30 włamań.

— Komunikacja lotnicza Bukareszt - Czerniowce zostanie na przeciąg okresu zimowego przerwana.

— Katastrofa samochodowa wydarzyła się w pobliżu miejscowości Solka w Rumunji. Jedna osoba poniosła śmierć, dwie są ranne.

— Eksplozja nastąpiła w miejscowości Lugosz na Bukowinie w czasie odbywających się tam manewrów wojskowych, skutkiem której jeden żołnierz został zabity, 5 zaś odniosło ciężkie rany.

— Komisarzem gminy i urzędu klimatycznego w Zakopanem mianowany został przez wojewodę krakowskiego emeryt pułkownik Tadeusz Piątkiewicz, który dotychczas pełnił funkcje zastępcy komisarza.

— Aresztowano w okolicy Nicei trzech oficerów hiszpańskich, którzy podejrzeni są o udział w zamachu przeciw dyrektorjatowi. Zostali oni przekazani władzom sądowym i ewentualnie będą wydani władzom hiszpańskim.

Postępy reformy rolnej.

Nic lepiej nie charakteryzuje faktu, że stronnictwa włościańskie — czy to Witosa, czy Dąbskiego czy innych,—zawsze kierowały się tylko względami polityczno-agitacyjnemi, nigdy rzeczowymi, że nigdy nie chodziło im o istotny rozwój gospodarczy i podniesienie kulturalne drobnego rolnictwa, a zawsze jedynie tylko o hasła agitacyjne i o popularność, nic lepiej nie charakteryzuje tej prawdy, jak stosunek stronnictw włościańskich do reformy rolnej i do wszystkich innych zagadnień, tyczących się rozwoju rolnictwa specjalnie drobnego. Reforma rolna są to słowa, które znajdowały się i znajdują się zawsze na ustach posłów tych partyj, — inne zagadnienia ich nie interesują.

Reforma rolna czy parcelacja ma dać ziemię bezrolnym i małorolnym i jest sprawą niezmiernie ważną, ale przecież nawet laik zrozumie, że jest to tylko jedna część zagadnienia i nie obejmuje jego całokształtu. Więcej niż połowa obszaru rolniczego Rzeczypospolitej znajduje się w rękach drobnych rolników, którzy mogą się poszczycić imponującą cyfrą produkcji. Według danych z 1924 r. wartość produkcji rolniczej w Polsce wynosiła 3.788.461.000 zł., z czego na drobne rolnictwo przypada 57,8 proc. czyli 2.196.137.000 zł. Stosunek ten, jeżeli weźmie się pod uwagę obszary rolne zajmowane przez drobne rolnictwo i gospodarstwa dworskie, przedstawia się dla drobnych rolników bardzo korzystnie, a jeszcze silniej ten stosunek się uwydatnia w produkcji zwierzęcej, którą w r. 1924 obliczono na 2.137.901.000 zł., z czego przypadało na drobne rolnictwo 89 proc. czyli 1.906.004 000 zł. Jak zaś wszystkie te cyfry są olbrzymie, dla porównania przytaczamy, że ówczesna wartość całej produkcji przemysłowej wynosiła 3.153.640.000 zł.

Działając na korzyść rozwoju drobnego rolnictwa, podniesienia jego produkcji, a przedewszystkiem usunięcia bolączek, działa się właśnie w duchu reformy rolnej, bo znaczna część drobnych rolników to chłopi małorolni, a i chłopi bezrolni są tą samą klasą ludności i dobrobyt albo nędza poszczególnych grup wśród tej klasy pozostają z sobą w ścisłej łączności. Ale praca w tym kierunku przedstawia zamało ważkiego argumentu agitacyjno-politycznego, często jest wogóle niepopularna, więc stronnictwa włościańskie popierane przez nierządy nią się nie zajmowały. I znów na rządy pomajowe spadł obowiązek nadrobić to wszystko, co przedtem zaniedbano.

Bodaj najważniejszą jest tu kwestja zcalania czyli komasacji gruntów, wśród chłopów właśnie nie zawsze popularna z powodu nieuświadamiania sobie korzyści, z niej wypływających. Na podstawie istniejących statystyk, które różnią się między sobą bardzo znacznie z powodu niedokładnie prowadzonych obliczeń, można przyjąć, że w zaraniu Państwa Polskiego posiadaliśmy około półtora miljona gospodarstw o obszarze przekraczającyw 10 miljonów hektarów, wymagających skomasowania.

Przed majem 1926 r. nie interesowano się jednak w rządzie ani w Sejmie komasację, pomimo że przedstawia ona pierwszorzędny interes państwowy. To też do r. 1923 prace scaleniowe prowadzone były wyłącznie na terenie b. Kongresówki, w tempie niesłychanie ospałem i to wyłącznie pod naciskiem najbardziej koniecznych potrzeb. Rok 1925 dokonywa pewnego zwiększenia prac scaleniowych w województwach wschodnich znowu pod wpływem konieczności. Dopiero jednak lata 1926 i 1927 przynoszą gruntowną zmianę w tych stosunkach.

Pragnąc dokonać rzeczy naprawdę potrzebnych i pożytecznych, połączono akcję scaleniową z upełnorolnieniem gospodarstw karłowatych i parcelacją publiskich majątków państwowych, względnie dobrowolną parcelacją obszarów prywatnych. Wreszcie do tej akcji dołączono przeprowadzenie na gruntach już skomasowanych meljoracji przy pomocy kredytowej Ministerstwa Reform Rolnych.

W r. 1925 scalono gruntów 68.118 ha, w r. 1926 — 146.524 ha, w r. 1927 — 265.369 ha. Bardzo charakterystyczny jest przytem szczegół, że poprzednio scalenie jednej wsi trwało od 3 do 5 lat, obecnie w znacznej liczbie wzpadków scalenie przeprowadza się w ciągu jednego sezonu.

Analogicznie do rozwoju prac przedstawia się pomoc kredytowa dla celów scaleniowych. W r. 1924 wynosiła ona 64.450 zł., w r. 1926 — 3.000.000 zł., w r. 1917—4.000.000. Jest to ważne ujęcie sprawy kredytów scaleniowych niezbędnych dla przeniesienia budynków, na koszty techniczne, meljoracje i t. p. Wobec rosnących zapotrzebowań kredyty te będą na przyszłość jeszcze zwiększane, a wraz ze zwiększającem się tempem wydajności pracy pozwala to się spodziewać niedalekiego ukończenia prac scaleniowych, co przedtem wydawało się absolutnie niemożliwem.

Jest to wielki sukces rządów pomajowych w dziedzinie podniesienia drobnego rolnictwa

Adam B—ski.

Wczorajsze święto Staroobrzędowców.

Zaprzysiężenie członków Naczelnej Rady.

15.X. b. r. w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się zaprzysiężenie członków Naczelnej Rady Staroobrzędowców oraz odebranie przyrzeczenia od duchownych członków Sądu Duchownego. Przysięgę odebrał w imieniu ministra W. R. i O. P. Wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz w otoczeniu wyższych urzędników województwa, wygłaszając po ukończeniu ceremonji przemówienie, w którem podkreślił znaczenie faktu zakończenia organizacji wewnętrznej kościoła staroobrzędowego i unormowania jego stosunku do państwa. Następnie złożył p. Wojewoda zebranym przedstawicielom kościoła staroobrzędowego w imieniu rządu i własnem życzenia pomyślnego rozwoju dla dobra wyznania i państwa.

W odpowiedzi prezes Rady Staroobrzędowców p. Arsenjusz Pimonow dał wyraz uczuciom radości, którą odczuwają wszyscy staroobrzędowcy w chwili obecnej, uzyskując po kilkuwiekowym ucisku ze strony rządu zaborczego pełnię praw i możliwość swobodnego ustroju w myśl prastarych tradycyj staroobrzędowych. Przemówienie swe zakończył p. Pimonow zapewnieniem całkowitej lojalności i przywiązania, jakie żywią wszyscy staroobrzędowcy ku Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie p. B, Pimonow złożył na ręce p. Wojewody z prośbą o wysłanie depesze z wyrazami hołdu i uczuć obywatelskich do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady Ministrów, Pana Marszałka Piłsudskiego, ministra W. R. i O. P. oraz p. ministra sprawiedliwości.

Po ukończeniu tej uroczystości pp. Pimonowowie podejmowali bankietem p. wojewodę Raczkiewicza wraz z uczestnikami aktu zaprzysiężenia oraz liczne grono przedstawicieli władz i społeczeństwa miejscowego. W czasie bankietu zabierał głos p. Pimonow, witając zebranych gości i podkreślając, że ostateczną organizację swego wyznania zawdzięczają staroobrzędowcy przychylności obecnego rządu z jego przedstawicielem w Wilnie p. wojewodą Razkiewiczem; poczem mówca wzniósł toast za pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej i Jej dostojnych kierowników.

Odpowiadając na mowę w. prezesa B. Pimonowa p. wojewoda w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że wyznanie staroobrzędowe jedno z pierwszych uregulowało stosunek prawny do państwa i zorganizowało się wewnętrznie oraz omówił wychowawcze znaczenie kościoła staroobrzędowego wśród jego wyznawców. W imieniu miasta Wilna przemawiał wiceprezydent inż. W. Czyż. Szereg toastów zakończył serdecznem podziękowaniem wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego ważnego w życiu staroobrzędowców aktu p. Arsenjusz Pimonow.

„Zeppelin" doleciał do Ameryki.

BERLIN. 15. X. (Pat.) Sterowiec „hr. Zeppelin" dosięgnął wybrzeża kontynentu amerykańskiego o godz. 10 m. 10 rano wedle czasu amerykańskiego, t. zn. o godz. 16 m. 10 wedle czasu europejskiego.

Sterowiec zawiadomił urząd marynarki, że lecieć będzie do Lakehurst przez Waszyngton, Baltimore i Filadelfję.

W pół godziny po tym komunikacie dostrzeżono sterowiec „Zeppelin" nad miastem Eastville w stanie Virginja. Sterowiec leciał wzdłuż linji kolejowej Pensylwańskiej

W chwili przelecenia ponad wybrzeżem amerykańskiem komendant sterowca przesłał drogą radio-telegraficzną pozdrowienie do Prezydenta Coolidgea i zwrócił się jednocześnie z prośbą do urzędu marynarki o pozwolenie przelecenia nad Waszyngtonem.

Pozwolenia tego udzielono sterowcowi bezwłocznie, poczem o godz. 12 w południe wedle czasu amerykańskiego t. zn. o godz. 18 wedle czasu europejskiego „hr. Zeppelin" przeleciał ponad Waszyngtonem okrążając Kapitol.

O godz. 19-ej sterowiec minął miasto Baltimore, lecąc w kierunku Filadelfji i zapowiadając radio-telegraficznie swe przybycie do Lakehurst na godz. 16 wedle czasu amerykańskiego czyli na godz. 22 wieczorem wedle czasu europejskiego.

BERLIN. 1.X. (Pat.). O godz. 15 m. 50 wegług czasu amerykańskiego, a 21 m. 50 wedle czasu europejskiego sterowiec „Zeppelin" znalazł się nad Nowym Yorkiem i krążył nad miastem przez pół godziny.

O godz. 22 m. 20 wedle czasu europejskiego „Zeppelin" oddalił się do miasta i udał się na południe do portu Lakehurst.

BERLIN. 1.X. (Pat.). W czasie krążenia sterowca „hr. Zeppelin" nad Nowym Yorkiem dokonano transmisji ze stacji nadawczej nowo-yorskiej do Berlina wskutek czego publiczność berlińska słyszała speakera stacji nowo-yorskiej, który opowiadał o przebiegu i wrażeniach lotu „Zeppelina" nad miastem i o wrażeniu jaki lot sprawił na publiczności nowo-yorskiej.

BERLIN. 1.X. (Pat.). Prezydent Hindenburg, kanclerz Rzeszy Mueller i minister komunikacji von Guerard wysłali depeszę do komendanta sterowca „hr. Zeppelin" dr. Eckenera gratulującą mu pomyślnego dokonania przelotu nad oceanem i przybycia do Stanów Zjednoczonych oraz wyrażającą z tego powodu ich uznanie.

„Zeppelin" wylądował pomyślnie.

BERLIN. 15 X. (Pat.). O godz. 17 m. 10 według czasu amerykańskiego t. j. o godz. 23 m. 10 wedle czasu europejskiego sterowiec „hr. Zeppelin" wylądował pomyślnie na lotnisku w Lakehurst.

Łotwa a zatarg polsko-litewski.

W czasie IX Zgromadzenia Ligi Narodów wielkie wrażenie zrobiło wystąpienie min. spraw zagranicznych Łotwy p. Balodisa, który w bardzo rzeczowy sposób udowodnił, że zatarg Litwy z Polską narusza interesy Łotwy, gdyż zachowanie się Litwy utrudnia prace kolei Libawa—Romny. Przemówienie to p. Woldemaras pozostawił w Genewie bez odpowiedzi, zareagował na nie dopiero teraz w Kownie, oświadczając w wywiadzie, udzielonym dnia 13 b. m. prasie m. in., co następuje:

„Co się tyczy wogóle kwestji kolei Libawo-Romneńskiej poruszonej przez ministra spraw zagranicznych Łotwy Balodisa na Zgromadzeniu Ligi Narodów, to opinja publiczna Litwy była niezmiernie zdziwiona wystąpieniem Balodisa. To wystąpienie Balodisa według naszego poglądu nietylko nie odpowiadało przyjaznym stosunkom, istniejącym między Łotwą i Litwą, lecz świadczy także o naruszeniu neutralności przez Łotwę na korzyść Polski. Zupełnie niezależnie od kwestji kolei Libawo-Romneńskiej i od łotewskich interesów w ogólności, wystąpienie ministra Balodisa jest — według naszego zdania—nietaktem także i dlatego, że Balodis będąc ministrem spraw zagranicznych jest równocześnie posłem łotewskim w Kownie. Dl tego też postanowiliśmy kwestję konieczności zmiany personalnej na tem stanowisku.

P. Woldemaras proteguje kryminalistę Pietkiewicza.

Woldemaras zapytany o zeznanie Bremera Pietkiewicza p. Woldemaras oświadczył: „Pietkiewicz nie został wydalony z Litwy, lecz wyjechał na własne żądanie. Jego zeznania a specjalnie historja o generale Zagórskim nie są dla mnie nowością, ponieważ podczas ostatniego mego pobytu w Paryżu słuchałem opowiadań zgodnych z temi zeznaniami. Sądziliśmy jednak, że przebywanie tego człowieka na Litwie w chwili, kiedy z Polską nas łączą ostre stosunki, jest niedogodne.

Katastrofa samolotu litewskiego.

Wczoraj w dzień na odcinku Łyngmiany tuż nad granicą miała miejsce katastrofa samolotu litewskiego. Gdy samolot znajdował się na wysokości około 500 mtr. nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Lotnicy ratowali się, wyskakując z płonącego samolotu na spadochronach. Jeden z nich uległ ciężkiemu poparzeniu drugi zaś wyszedł bez szwanku. Samolot spłonął.

Katastrofa kolejowa w Oszmianie.

Onegdaj na stacji w Oszmianie zdarzyła się katastrofa kolejowa. Podczas przetaczania wagonów z jednego toru na drugi pchnięte silnie przez lokomotywe wagony zamiast przejść na tor drugi wpadły z dużą szybkością na stojący na tym torze pociąg towarowy. Cztery wagony uległy rozbiciu. W jednym z rozbitych wagonów podczas katastrofy znajdował się konduktor Antoni Żebrowski, który uległ ciężkim obrażeniom ciała. Rannego ulokowano w szpitalu kolejowym na Wilczej Łapie.

Prace regjonalne Jedynki.

Interwencja pos. Jana Piłsudskiego w sprawach ulg podatkowych.

Podczas swej ostatniej bytności w Warszawie pos. Piłsudski, prezes Grupy Regionalnej B. B. W. R. z Wilna, odbył konferencje w Ministerstwie Skarbu w sprawie możliwości zastosowania ulg podatkowych dla ludności powiatów wileńszczyzny, dotkniętych klęską nieurodzaju. Władze centralne ustosunkowały się do tej sprawy życzliwie i oczekują na przedstawienie im konkretnych wniosków, których opracowaniem zajmują się obecnie odnośne urzędy i instytucje samorządowe.

Ze swej strony Sekretarjat Wojewódzki zwraca się z odpowiedniemi instrukcjami do placówek powiatowych B. B. W. R. w celu przyspieszenia i ujednostajnienia akcji.

Stulecie Konwentu „Polonja"

Przemówienia w drugim dniu uroczystości.

Jak już podawaliśmy, w przedostatnim dniu stuletnich uroczystości Konwentu „Polonja" odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił prezes filistrów wil. Czapski. W imieniu Uniwersytetu powitał w ciepłych słowach uczestników uroczystości J. M. rektor U.S.B. ks. Falkowski. Po odśpiewaniu hymnu narodowego zabrał w imieniu p. wojewody głos wice-wojewoda wil. p. Kirtiklis, witając zjazd w imieniu rządu. Dalej nastąpiły przemówienia p. prezydenta m. Wilna Folejewskiego, prezesa Konwentu „Polonja" p. J. Nowackiego, filistra Konwentu „Polonja" p. Wydżgi i szeregu innych.

Zakończenie uroczystości.

W ubiegłą niedzielę 14 b. m. jako w ostatnim dniu uroczystości jubileuszowych, związanych ze stuleciem istnienia Konwentu „Polonja" o g. 11 rano w lokalu Konwentu przy ul. Królewskiej odbyła się podniosła uroczystość podpisania aktu kartelu pomiędzy korporacjami „Polonja" i „Jagiellonja". Po zawarciu kartelu dokonano aktu odnowienia zawartego jeszcze uprzednio kartelu „Polonji" z „Welecją". Zawarcie obu karteli będzie miało olbrzymie znaczenie w dziedzinie obopólnego zbliżenia młodzieży uniwersyteckiej studjującej na poszczególnych uniwersytetach Polski. Po podpisaniu obydwu aktów odbył się konwent solenny Zgodnie z programem, o g. 3 popoł. do lokalu Konwentu poczęli napływać uczestnicy uroczystości i zaproszeni goście. Wszyscy śpieszą wziąść udział w tradycyjnym wyjeździe.

O g. 3 i pół przed lokalem Konwentu rozwinął się nieskończenie długi korowód samochodów, powozów i bryczek, mieniący się barwami poszczególnych korporacyj i ich sztandarów. Korowód ten przesunął się przez plac Katedralny i ulicą Mickiewicza, kierując się w stronę placu Łukiskiego, gdzie wszyscy biorący udział w „wyjeździe" udali się na miejsce stracenia powstańców 1863 r., w celu złożenia na płycie wieńca. W momencie składania wieńca sztandary korporacyjne oddały hołd prochom męczenników narodowych, a wśród obecnych nastała „minuta milczenia", poczem odśpiewano pieśń „Polonji" „Cześć polskiej ziemi, cześć". Następnie zebrani udali się na przyjęcie do sali „Apollo" przy ul. Dąbrowskiego 5, gdzie też nastąpiło ogłoszenie ukończenia uroczystości 100 lecia istnienia „Polonji".

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Prof. M. LIMANOWSKI.

W Trokach zaczął pracować zespół mały, serdeczny...

(Dokończenie).

Ale jeśli brak instrumentów, aparatury naukowej na jeziorze dawał się we znaki oraz brak auta (tak dotkliwie dającego się wciąż we znaki) to i w sprawie mieszkań, pracowni, zaczęły się nasze czarne godziny. Seminarjum nic więcej nie mogło zrobić nadto co zrobiło. Zrobiło więcej, stołowało przez cały czas zespół. Ale z początkiem nowego roku szkolnego trzeba było gmachy opuszczać, kiedy praca rozpędziła się na dobre.

W Trokach jest potrzebne schronisko, albo lepiej dom dla badaczy, z pracowniami i Muzeum. Bez takiego domu nie ma przyszłości wielkiej i zwycięzkiej, jeśli chodzi o zespół rosnący.

Pan wojewoda wileński, Władysław Raczkiewicz, który jest do końca wrażliwy na to wszystko, co jest związane nie tylko z przyszłością ekonomiczną Wileńszczyzny ale i jej przyszłością kulturalną, już wiele miesięcy temu oglądał w Trokach z prof. Kazimierzem Sławińskim, prezesem Tow. Krajóznawczego miejsce na ewentualne schronisko czy dom. Rzecz przyśpieszyć byłoby tem, co na loterji wygrać. Zbudować bowiem taki dom jak w Zakopanem (muzeum im. Chałubińskiego) z pracowniami i mieszkaniami oto ideał, który powinna postawić sobie do realizacji sekcja wojewódzka, regjonalna, jak żadna inna odpowiedzialna za to, co się robi dla kultury duchowej kraju.

Sekcja ta stawia dom nad Naroczą. Taki dom musi postawić nad Galwe. Jeśli znalazła grunt tam daleko za borami i wodami, to tu bliżej musi znaleść grunt, co jest tem bardziej ułatwione, że Troki są w posiadłości miasteczka. Rodzina Tyszkiewiczów, która ongiś tyle robiła dla poznania Litwy historycznej i która, jako właścicielka Zatrocza w badaniach jezior trockich jest mocno zainteresowana, znajdzie na pewno moralny imperatyw, który pozwoli jej w tym dziele kulturalnym współzawodniczyć z rządem i miastem Trok.

Rozszerzenie się badań z Trok na puszczę Rudnicką i nawet za tę puszczę oto rezultat ubiegłego, choć gorzkiego lata. Na brynach w pobliżu najstrojniejszego z jezior międzyrzeckich badała florę dr. Limanowska, odkrywając ciekawe socjalne skupienia. Tworząc w Ottonie zielnik z roślin polnych, błotnych, leśnych pozwoli ona na wyznaczenie, co w tej florze jest z epoki atlantyckiej, co z borealnej subatlantyckiej lub subborealnej. Bez tych oznaczeń i analiz nie ma mowy bowiem o stworzeniu obrazu flor, które po sobie zmieniały się w Trokach, a które w pewnej części przynajmniej dawnych wieków, jak to humusowa czarna ziemia klasztoru Benedyktynów w Starych Trokach świadczy, musiały być stepowej natury.

Wszystko co powiedzieliśmy wystarczy, aby ujawnić ogrom pracy i rozległości pracy. Nazwisk nie będę przytaczał dalszych pracowników, bo na to znajdzie się obszerne inne miejsce. O każdym będzie można powiedzieć, w czem i jak przyczynił się do zespołowego plonu. Tu nie mogę ominąć jednego młodego człowieka, zapowiadającego się niezwykle. Jest nim Girdwojn, uczeń prof. Kłosa i Remera, uczeń wydziału Sztuk Pięknych, który oddał się całkowicie zamkom Trockim. Girdwojn urodził się w Trokach, omal że nie w zamku Kiejstuta, to znaczy jego ruinach, domek bowiem ojcowski przytyka do sędziwych ruin i fosy—nad którą ongiś most zwodzono. Intuicje prowadzą młodego badacza do odkryć jakie goś Schlemanna. Troki są jego Troją. Po zamku Witoldowym i robieniu pomiarów na wyspie zabrał się do czterech baszt Kiejstutowych z lat 1379—82 i odkrył idącą drogę nad jezioro aby z brzegu tworzyć most na samą wyspę Witoldową. Oglądać plan rekonstrukcji zamku lądowego w Trokach, to fascynować się bujną, żywiołową przeszłością. Plan ten będzie jedną z pereł teki trockiej, podobnie jak mapa głębi (panów Kongiela i Rakowskiego) oraz plansze pani Wandy Rejcherowej, owe szkice budowli drewnianych trockich, odmienne od tego wszystkiego, co jest w Polsce, w każdym razie dalekie od Czeladzi, Bordyjowa, Wiśniowa, Podhala zatem tego wszystkiego co rysował kiedyś Matejko, po nim Matlakowski, Witki icz, Barabasz.

Badania trockie są dopiero w początku a już rozwierają się tu i owdzie kwiaty. Są jeszcze braki, martwe punkta. Przedewszystkiem historycy wileńscy jeszcze nieobecni. Prawda otwierają już zwolna jedno oko.

Życie które przyrodnicy zdołali wskrzesić w Trokach, a obok przyrodników historycy sztuki, zaczyna wołać za współpracą kolegów, którzyby dzieje Trok rozświetlili. Dokumenty pisane są rzeczą bardzo cenną, ale i teren jest dokumentem, węzły dróg, topologiczne klucze. Już zabiera się ksiądz kapelan Śledziewski do fary Trok, w której jest bezcenna relikwia — Madonna, która triumfowała zawsze na polach bitew wydawanych przez Bizancyum Arabom w Azji Mniejszej, obraz podarowany przez Konmena Witoldowi. Jeśli zdala aż z Krakowa przyjeżdża do nas prof. Nitsch do Trok, jeśli to samo czyni profesor Antoniewicz z Warszawy, to ostatnia chwila skupiań się samemu w domu.

Gdy pierwszy rozciąga swoje badania nad językiem polskim u nas, drugi odtwarza powoli grodziskowe formy przeszłości, która dziś w Europie liczy się do przeszłości najbardziej enigmatycznej, bo do przeszłości rasy bałtyckiej, ekspansji Gotów i najazdu Kuningasów Litewskich aż zza Dniepru, wypieranych zwolna w stronę morza przez Krywiczów, o których mówi kronika Nestora, ale o których, możemy uderzając się w piersi, powiedział, mało albo prawie nic nie wiemy.

Wobec ogromu zagadnień musimy coraz bardziej apelować do własnego domu o pomoc, o współpracę, o zainteresowanie się, o wzięcie na siebie części wielkiego ciężaru.

Widzę — już idzie profesor Modelik, tak zasłużony w geografji średnich wieków, aby nam powiedzieć rewelacje o Trokach na podstawie skandynawskich sag, profesor Koneczny, syntetyk z krwi i kości, aby roztoczyć wielką sprawę przed nami, jak ją zaczął już w swej historji Rosji — rywalizacji Moskwy i Wilna—Trok, Mienicki, który zna Połock i potrafi z Połockiem paralele prowadzić. Prawda ubył nam pr. Chodenicki, ten Herakles w stajni Augiasza kronik, ruskich ale jest prof. Stanisław Kościałkowski w kierunku którego będziemy coraz silniej i coraz natarczywiej wołali: proszę nam pomódz! Któż jeśli nie prof. Kościałkowski zna lepiej Wilno i Troki i obdarzony jest przywiązaniem, które tak wszczepiać umie w całe swe otoczenie.

A profesorowie Oko i Srebry czyż nam nic nie mają do powiedzenia? A wilczyca, którą Giedymin śnił na górze Tur, czyż nie jest łacińska? A Mikeny Atrydów, Troki Giedyminowiczów, Kronburg Hamleta, czyż to tylko zestawienie przypadkowe tragicznych miejsc a nie jakaś, oślepiająca niemal topologja, powtarzalność na globie Losów i Przeznaczenia?

Widzę jak wszyscy ku nam zmierzają. Prof. Stanisław Pigoń i profesor Kazimierz Kolbuszewski. Jeden, wtajemniczony w największą twórczość w narodzie, w Mic-

Życie gospodarcze.

W sprawie dróg wodnych w Polsce.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali konferencyjnej województwa zebranie organizacyjne oddziału wileńskiego „T-wa Propagandy Budowy Dróg i Budowli Wodnych w Polsce". Obradom przewodniczył p. Jan Piłsudski. W imieniu Centralnego Zarządu Towarzystwa występował inżynier Mieszyński.

W trakcie zebrania, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrał głos szereg mówców, reprezentujących dość licznie fachowe sfery wileńskie. Przemawiali: dyrektor Bosiacki, admirał Borowski, profesor Rydzewski, inżynier Olszewski p. Kukliński, dyrektor Białas, inżynier Mieszyński i inni.

Poruszono szereg zagadnień natury jak zasadniczej tak i organizacyjnej. Nie kwestjonowano wprawdzie potrzeby uregulowania komunikacyj wodnych wewnątrzno-lądowych w Polsce, niemniej jednak podano dość ostre krytyce dotychczasowe metody pracy naszej propagandy i jej kierunek. Bowiem to propaganda nie umiała, jak dotychczas, wytworzyć w Polsce zrozumienia znaczenia komunikacyj wodnych i wytworzyć tego naturalnego parcia ku morzu, które powstaje, bo musi powstać, w kraju, posiadającym naturalne wyloty wodno-komunikacyjne ku morzu. Z drugiej strony zarzucano projektodawcom nowej instytucji rozpraszanie sił społecznych. Liga Żeglugi Morskiej i Rzecznej, zdaniem niektórych mówców, mogłaby skutecznie objąć propagandę budowy komunikacyj wodnych wewnętrzno-krajowych.

Na wymienione zarzuty replikowali pp. Piłsudski, Bosiacki Białas i inni. Podkreślono, że jeśli nasza propaganda mało zrobiła, lub nawet niczego nie dokonała, to nie jest to powodem, dla którego nie mianoby rozpocząć wysiłków po temu, by sytuację naprawić. Jest w tej dziedzinie właśnie tem szersze pole do pracy, im mniej dokonano dotychczas. O ile chodzi o obawę konkurencyjności z Ligą Morską i Rzeczną, to ostatnie stowarzyszenie, grupujące raczej młodzież i mające określony zakres działania, nie byłoby kompetentne w sprawach, dotyczących techników-hydrografów i handlowców.

Po zamknięciu dyskusji i ustaleniu liczby osób, uprawnionych do głosowania, wybrano zarząd, z panami: Białasem (prezes), Wodzinowskim i Jenszem — na czele. Zarząd ma prawo kooptacji.

T. W.

Ruch wydawniczy gospodarczy.

Ukazał się Nr 5 dwumiesięcznika „Inżynierja Rolna" za wrzesień i październik r. b. Numer ten, poświęcony konferencji w sprawie zmeljorowania i zagospodarowania Polesia, zawiera szereg cennych artykułów. Treść Nr jest następująca:

Od redakcji.

J. Radzikowski. Dotychczasowe prace meljoracyjne, dokonane na Polesiu przed i po wojnie.

Inż. Józef Pruchnik. Organizacja studjów i program ich przeprowadzenia dla meljoracji Polesia.

W. ks. Massalski. Kilka uwag w sprawie prac przygotowawczych na Polesiu.

Inż. T. Tillinger. Regulacja Prypeci.

J. Radzikowski. Sprawa ewentualnego uporządkowania stosunków wodnych na terenie Polesia niezależnie od kompletnej regulacji Prypeci.

Inż. Wiktor Librowicz. Szczegółowy program kosztorys studjów wodnomeljoracyjnych na polesiu.

Inż. Tadeusz Zubrzycki. Stan badań hydrograficznych na Polesiu.

Inż. S. Turczynowicz. O potrzebie nawodnienia na Polesiu.

Dr. Inż. A. Rożański, prof. Uniw. Jag. w Krakowie. Organizacja meljoracji Polesia.

W. ks. Massalski. W sprawie uwiecznienia obrazu obecnego Polesia jako zabytku przyrody.

Projekt regulaminu I-ej Konferencji poświęconej sprawom zmeljorowania i zagospodarowania Polesia.

Komitet Organizacyjny Konferencji w sprawie zmeljorowania i zagospodarowania Polesia.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Kredyty na nawozy sztuczne.** Jak się dowiadujemy Państwowy Bank Rolny rozpoczął przyjmowanie podań o kredyty na nawozy sztuczne. Kredyty te udzielane będą wszystkim drobnym rolnikom, którzy są upoważnieni do korzystania z powyższego kredytu.

Giełda warszawska z dn. 15, X. b. r.

DEWIZY:

Belgja	123,93—123,62
Londyn	43,24¼—43,14
New-York	8,90—8,88
Paryż	34,83—34,74
Praga	26,42—26,36
Wiedeń	125,26—124,95
Szwajcarja	171,58—171,15
Włochy	46,69—46,87

Akcje: Bank Dyskontowy 134,50, Handlowy 129, Bank Polski 176,50, Bank Zachodni 32,50, Bank Kijewski 56, Węgiel 102,50 — 103 — 101,75. Modrzejów 37,25, Nobl in 225 bez kuponu na r. 1927/1928. Ostrowiec serja B 1 em. 114, Starachowice 47,75—47.

Dookoła przygotowań obchodu ku uczczeniu 10-ciolecia Niepodległości.

W dniu 13 bm. odbyło się pod przewodnictwem naczelnika Wydziału p. Stefana Kirtiklisa pierwsze posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu 10-ciolecia wskrzeszenia Państwowości Polskiej. Zebranie miało na celu omówienia programu uroczystości w dniu 11-go listopada r. b. związanych z tym obchodem. Po dłuższej dyskusji ustalono w ogólnych zarysach program, który przewiduje, że uroczystości będą się odbywały w ciągu 2-ch dni, a mianowicie 10 i 11 listopada, przyczem dzień pierwszy poświęcony będzie uczczeniu pamięci bohaterów poległych w walce o Niepodległość przez złożenie hołdu na ich grobach.

Dzień 11 listopada jako dzień radości wypełni szereg uroczystych manifestacyj. Odbędzie się mianowicie między innemi tryumfalny pochód z udziałem wojska i wszystkich organizacyj społecznych, przedstawienia w kinach, orkiestry na placach, wieczorem zaś przedstawienie teatralne w Reducie. Następnie Komitet wyłonił w celu szczegółowego opracowania różnych faz ochodu 4 komisje, a mianowicie:

1) komisję budowy żywego pomnika do której weszli p. p. Hipolit Gieczewicz, Wiktor Maleszewski, Ksawery Gorzuchowski, prof. Komarnicki,

2) Komisję pochodową — pochód zorganizuje Z.O.W.,

3) Komisję informacyjno-prasową do której weszli p. p. Wiktor Piotrowicz, Czesław Jankowski, Witold Hulewicz, Tadeusz Łopalewski, Stanisław Kodź, Franciszek Świderski, Adolf Gordon, Marjan Szydłowski,

4) Komisję artystyczno-dekoracyjną —p.p. Ferdynand Ruszczyc, Roman Krauz, Jerzy Remer, Juljusz Osterwa, Juljusz Kłos, Witold Hulewicz, Adam Weleżyński.

5) Komisję „Daru narodowego", która zajmie się zebraniem składek na rzecz budowy „pomnika żywego" naprzykład sierocińca, lub coś innego w tym rodzaju.

Najbliższe posiedzenie Komitetu Wykonawczego odbędzie się w środę dn. 17.

---

kiewicza już nas objaśnia jak Grażyna powstawała ze Stryjkowskiego na rachunek Trok, a drugi w Makbecie odkrywa sobowtóra zamordowanego w Trokach Zygmunta Kiejstutowicza (jest i las Birnikgham) a w Goplanie nimfę trockiego jeziora.

A profesor ksiądz Czesław Falkowski, obecny rektor, taki nam bliski serdecznie, taki nam kochany, czyż nieprzyleci do nas, kiedy mu powiemy, że Troki są nie tylko wojownicze, królewskie, stołeczne ale i serafickie, skoro klasztor braci św. Franciszka z Assyżu wzniesiony został na najwyższym punkcie z niebywałym widokiem na jeziora, aby urodzić z kolei ten dziwny, niezrównany obraz, który dziś wisi we farze trockiej i ponad napisem *Stamus* simul przedstawia radosny, seraficki, niezrównany akt misternego przywitania się świętego Dominika i „biedaczyny-biedulí" syna Piotra Bernadoni. Benedyktyńskie Troki Stare, serafickie Troki Nowe i nie tylko serafickie ale i dominikańskie i bazyljańskie oto wielkie i ważkie rozdziały historji kościoła polskiego, którą czekamy z utęsknieniem. Cóż może być bliższym dla nas, dla naszego serca, jak nie historja wiary w Polsce, Lotu Najwyższego do Boga!

Mieszko chrzcił nas urzędowo ale polskie serca rozkwitły wtedy, kiedy święty Jacek z jednej strony a bracia bawortorum z Assyżu zaszczepili nam żywiołowy entuzjazm. Troki zostały zbudowane na sile, widzimy także, że i na sercu.

—

Wszystko co się w Trokach robi nie jest bynajmniej tylko teoretyczne. Nie wisi w powietrzu in obstracto. Badanie jezior to ryba a ryba to pieniądz. Badanie puszczy to las, to drzewo. Od wieku lat chorują drzewa, puszczy rudnickiej, są oscowiałe, rachityczne. Badania pokażą, jak usunąć chorobę. Zaś las, drzewo, kult puszczy to bogactwo Polski. Badanie garbatego kraju to gleba. Ciężka gliniasta i lekka piaszczysta. Czarnoksiązki klucz posiada wiedza, gdy się kuma z rolnictwem.

Wszystko razem to zdrowie. Jeziora, las, pojezierze garkate nabite oczkami. Nasi koledzy z medycyny już dziś pouczają czem jest wypoczynek na wodzie. W Trokach powtarza się uporczywa pogłoska, że jakieś błota czy bory w pobliżu, które każdego, kto w nich zanurzy się z niemocy wyratują. Seminarjum opowiada cuda o tem, że gruźlica znika w Trokach jak kamfora. Co jest w tych wieściach, pokaże przyszłość. To jednak, co już dziś jest pewnem i nieodwracalnem to to, że dla Wilna są Troki źródłem siły i zdrowia. Dla geografa, historyka, przyrodnika są jakimś rozdziałem Tysiąc i Jednej Nocy.

Nie zawsze jest ta jakaś w nich cieplarnianość jak przed rokiem, kiedy powietrze ogrzane na jeziorowych taflach spowijało wszystko w miękkość orjentalną. Niemniej jest w nich specyficzny czar świeżości. Urok, który malarzowi poddaje nietylko tony soczyste ale i światła strzeliste Malarzowi, poecie, każdemu artyście

KRONIKA.

Wtorek **16** październ

Dziś: Martyniana.
Jutro: Wiktora M.

Wschód słońca—g. 5 m. 37
Zachód „ g. 16 m. 35

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 15.X. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 764. Temperatura średnia + 4° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający północno-zachodni. Pochmórno. Maksimum na dobę + 8° C. Minimum + 1° C.

Tandencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— **Powrót p. wojewody Raczkiewicza.** W dniu 15 b. m. powrócił z Warszawy i objął urzędowanie p. wojewoda Władysław Raczkiewicz.

MIEJSKA.

— **Kwesta na tablicę ku czci rozstrzelanych w Dyneburgu POW-aków.** Za dni niewiele obchodzić będziemy 10-letnią rocznicę Niepodległości. Niemałą w tem rolę odegrali wileńscy członkowie P. O. W. Większość z nich wywieziono z Wilna i w więzieniu Dyneburskiem rozstrzelano. Nie dane im było ujrzeć jasnego słońca nad szaremi rozłogami Ziemi Wileńskiej.

Pamięć ich rosła w sercach Wilnian. Oni to podminowani miasto, natchnęli je wiarą w radosne jutro! Oni przyczynili się do tego, że na bruku wileńskim w pamietny dzień Wielkiejnocy zatętniały podkowy koni ułańskich!

Na Rosie, wśród grodów obrońców Wilna ma być erygowana momumentalna tablica pamiątkowa. Komitet, który się w tym celu utworzył walczy z szalonemi trudnościami finansowemi. Brak pieniędzy nie może stanąć na przeszkodzie temu ofiarnemu dziełu! Nie może zbraknąć nikogo wśród ofiarodawców!

Biorąc to pod uwagę Komitet w ciągu bieżącego tygodnia urządza kwestę na rzecz budowy tablicy.

— **Apel do Magistratu.** Mieszkańcy ulicy Podgórnej ze zgrozą patrzą na zbliżanie się jesieni. Już teraz przedstawia się chodnik w sposób niemożliwy. Właściwie nie można nawet mówić o chodniku, ulica bowiem podobna jest do wertepów, które trzeba przebywać z całą ostrożnością i przy szczegółowej znajomości terenu, zwłaszcza o zmierzchu. W zagłębieniach i dołach szklą się bajorka, okrąglaki niemiłosiernie wykręcają przechodniom nogi, a zmurszałe deski stanowią resztkę trotoaru, równocześnie zaś pułapkę dla nieostrożnych, z której wytryskują w niepogodę strumienie wody i błota.

Podobno planowana jest regulacja ulicy i to może wstrzymuje Magistrat od poprawy bruku. Przeprowadzenie najpilniejszych prac jest jednak palącą potrzebą, z którą mieszkancy tej zaniedbanej ulicy zwracają się do odpowiednich czynników.

— **O pożyczkę 240.000 zł.** Wobec uchwalenia przez Radę Miejską zaciągnięcia w Państwowym Banku Rolnym pożyczki w wysokości 240 tys. zł. na utworzenie w Wilnie rezerw zbożowycu, protokuł z posiedzenia Rady Miejskiej w dniu wczorajszym przesłał do wiadomości zainteresowanemu Bankowi.

— **Lustracja sanitarna.** Jak zapowiadaliśmy rozpoczęła wczoraj pracę specjalna komisja sanitarna, która w pierwszym rzędzie przystąpiła do lustracji dzielnicy żydowskiej. Na właścicieli domów i lokatorów sporządzono cały szereg protokułów za niestosowanie się do obowiązujących przepisów sanitarnych.

— **O rozszerzenie sieci pomocy lekarskiej na prowincji.** W celu umożliwienia młodym lekarzom opuszczającym uniwersytet odbycia należytej praktyki lekarskiej, jednocześnie chcąc spowodować rozszerzenie sieci pomocy lekarskiej na prowincji, Magistrat postanowił zorganizować Instytut Lekarzy Internów. Lekarze ci narazie w liczbie 4 — kawalerowie będą zamieszkiwali przy szpitalach i w ciągu 2 lat odbędą praktykę na wszystkich oddziałach znajdujących się przy szpitalach. Pozwoli im to praktycznie przejść medycynę. Przy przyjmowaniu tych lekarzy będzie postawiony warunek, że po odbyciu praktyki będą oni musieli wyjechać na prowincję w celu niesienia pomocy włościanom, którzy brak fachowych ekarzy bardzo odczuwają.

— **W sprawie obsady stanowiska szefa sekcji nieruchomości.** Wybór radnego Kruka na ławnika Magistratu wywołał wielkie zaniepokojenie wśród rzemieślników — żydów, którzy tracą w ten sposób swego przedstawiciela w gminie żydowskiej. W związku z tem rzemieślnicy odbyli onegdaj zebranie, które wobec bardzo burzliwego przebiegu nie mogło zająć żadnego stanowiska.

— **W sprawie zadrzewienia Wilna.** W dniu wczorajszym szef Sekcji Zdrowia dr. Maleszewski w towarzystwie ogrodnika miejskiego oglądał teren śródmieścia w celu stwierdzenia na miejscu, w jakim kierunku i gdzie mają być prowadzone roboty nad zadrzewieniem śródmieścia.

Powyższe ma związek z opracowywanym obecnie projektem zadrzewienia wolnych placyków i wnęk domów, co bezwzględnie podniesie zdrowotność i estetyczny wygląd miasta.

— **Poradnie dla ciężarnych.** Onegdaj w lokalu „Kropla Mleka" przy ul. wielkiej 46 otwarto bezpłatną poradnię dla ciężarnych.

— **Internat dla ociemniałych.** Sumptem Magistratu przy szkole dla ociemniałych został zorganizowany internat dla ociemniałych dzieci do lat 12.

— **Zamknięcie oddz. ginekologicznego szpitala żydowskiego.** Dnia 16-go bieżącego miesiąca zostanie, skutkiem remontu, zamknięty na przeciąg dwóch tygodni, t. j. do 1.XI, oddział akuszeryjno-ginekologiczny przy szpitalu Żydowskim. Odpowiednie chore należy kierować do szpitala św. Jakuba.

— **Pawilon dla piersiowo-chorych.** Jeszcze w tym miesiącu przy szpitalu zakaznym na Zwierzyńcu zostanie otwarty specjalny izolowany od reszty szpitala, pawilon dla chorych piersiowo, obliczony na 50 łóżek.

— **W sprawie budowy pływalni.** W środę 17 b. m. odbędzie się w Magistracie posiedzenie Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Na posiedzeniu będzie rozpatrywana sprawa budowy w Wilnie ak potrzebnej pływalni.

SAMORZĄDOWA.

— **Zjazd wojtów i sekretarzy gmin.** W dniu onegdajszym 13 b. m. odbył się w lokalu Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego zjazd wojtów i sekretarzy gminnych pow. wileńskiego.

Na zjeździe obecny był starosta p. Witkowski. Podczas obrad zostały omówione wszystkie ważniejsze prace i zadania dotyczące gospodarki gminnej.

WOJSKOWA.

— **Uwadze szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia.** Wileński Starosta Grodzki podaje do wiadomości szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, że Komisja Kontrolna, urzędująca obecnie w lokalu świetlicy 3 pułku saperów w Wilnie przy ulicy Arsenalskiej Nr. 5, będzie zaopatrywać podczas zebrań kontrolnych w książeczki wojskowe szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia fotografją. W związku z tem każdy zgłaszający się do Komisji Kontrolnej szeregowy rezerwy lub pospolitego ruszenia obowiązany jest przedłożyć 2 fotografje bez okrycia głowy, z których jedna winna być poświadczona przez odnośny komisarjat Policji Państwowej m. Wilna w miejscu zamieszkania rezerwisty.

— **Kurs sióstr miłosierdzia.** W tych dniach przy szpitalu wojskowym na Antokolu zostanie otwarty 2 miesięczny kurs sióstr miłosierdzia zorganizowany przez miejscowy Czerwony Krzyż. Kurs ma na celu przygotowanie potrzebnego personelu szpitalnego na wypadek wojny.

— **Zebrania kontrolne.** Jak zapowiadaliśmy rozpoczęły się zebrania kontrolne rezerwistów i pospolitaków kat. A. C. B. (C I C II) urodzonych w r. 1903. Dziś stają ci, których nazwiska rozpoczynają się na A. D. E. G. Jutro zaś — których nazwiska rozpoczynają się na H. I. J. M.

Z POLICJI.

— **Z policyjnego kursu instruktorów wodnych.** Onegdaj zakończył się dwumiesięczny kurs instruktorów wodnych na którym było 7 funkcjonarjuszów P. P., w tem 5 z komendy P. P. w Wilnie. Kurs miał na celu fachowe wyszkolenie instruktorów, którzyby z chwilą nadejścia wiosny objęli odpowiedzialne funkcje na posterunkach rzecznych w mieście i na prowincji.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Brud i zawszenie w szkołach powsz.** Przeprowadzona ostatnio lustracja lekarska w szkołach powszechnych stwierdza, że w 37 szkołach chrześcjańskich dzieci brudnych jest 2705, zawszonych zaś 2449, natomiast w 18 szkołach żydowskich brudnych 1212, zawszonych 335.

LITERACKA.

— **Wznowienie Śród Literackich.** Po wakacjach wileński Związek Literatów wznawia swe popularne „Środy Literackie" w Bibjotece Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B. (ul. św. Anny 4, parter). Dnia 17 b. m. o godz. 20 odbędzie się w tym lokalu staraniem Związku Literatów i Wil. Tow. Bibljofilów Polskich 49-ta z rzędu Środa Literacka, poświęcona kulturze książki wileńskiej. W tym celu kierownictwo Wystawy Regjonalnej pozostawiło dział druków wileńskich na miejscu, aby gościom Śród Literackich dać możność zapoznania się z zabytkami tutejszego drukarstwa na tle pogadanki, którą wygłosi dyr. Tadeusz Turkowski. Następnie konserwator Jerzy Remer mówić będzie o współczesnej grafice książkowej w Wilnie.

Zarząd Związku Literatów zawiadamia, że wstęp na Środy jest bezpłatny, natomiast czynny będzie na miejscu bufet, z którego będzie można korzystać przy minimalnych opłatach. Wstęp mają członkowie Z. Z. L. P. oraz wprowadzeni przez nich goście.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Osadnicy! Wobec konieczności sporządzenia aktu kupna w związku z decyzją Urzędu Ziemskiego w Wilnie, Komitet Organizacyjny prosi oprzybycie na walne zebranie osadników w drugiej połowy majątku „Las Rudnicki" które odbędzie się w sali Powiatowego Związku Osadników ul. Mickiewicza Nr. 4 dn. 23. X. 28 r. o godz. 19-ej.**

Porządek dzienny zebrania:

1. Zagajenie.
2. Zapoznanie się z organizacją osadników: cel osadnictwa, obowiązki i prawa osadników. Korzyści — pożyczki, spółki wodne i inne.
3. Wybór zarządu do Sekcji Koła Osadników.
4. Ulgi przy sporządzaniu aktu kupna ziemi.
5. Otwarcie przystanku kolejowego w Kiedrańcach (blizko działek.)
6. Wolne wnioski.

Ze względu na ważność poruszonych spraw Komitet Organizacyjny usilnie prosi członków o konieczne przybycie na zebranie

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie emerytów wojskowych.** 20 b.m w Kasynie Oficerskiem odbędzie się walne zebranie zamieszkujących na terenie Wilna emerytów wojskowych.

Zebranie zwołuje się w celu wybrania nowego zarządu.

— **Towarzystwo Bibljofilów Polskich w Wilnie** urządza w dniu 17 b. m. o godz. 20-ej w lokalu „Śród literackich" (ul. Św. Anny 4), zebranie wespół ze Związkiem Zawodowym Literatów Polskich w Wilnie z następującym porządkiem dziennym: 1) Dyr. T. Turkowski — Dawna wileńska książka polska. 2) Konserw. J. Remer— Nowoczesna wileńska grafika książkowa. 3) Pokaz stosowanych eksonatów.

— **Z Polskiego Towarzystwa Ustawodawstwa Kryminalnego.** We środę. dnia 17 b. m. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Prokuratury przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie, ul. Mickiewicza 36, zebranie dyskusyjne, na którem prof. Glaser wygłosi referat „O najnowszych kierunkach w prawie i w procesie karnym". Wstęp dla członków i gości przez nich wprowadzonych.

— **Posiedzenie Wil. T-wa Lekarskiego.** Dnia 17 b. m. o godz. 20-ej odbędzie się zwyczajne posiedzenie Wil. Tow. Lek. w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Porządek dzienny:

1. Prof. dr. K. Michejda. — Z dziedziny chirurgji kamicy żółciowej.

2. M. Rubinsztejn z Zakładu Fizjologi U. S. B. O zmianach we krwi (w szczególności azotu niebiałkowego i leukocytów) występujących po trawieniu.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Poeta żydowski Kulbak opuszcza na zawsze Wilno.** We czwartek opuszcza na zawsze Wilno znany poeta żydowski Kulbak. W zwiazku z tem żydowski Pen-Klub i związek literatów żydowskich urządza w środę na jego cześć w teatrze żydowskim wieczornicę i bankiet.

NADESŁANE.

— **Komunikat Związku Pracow.** Zarząd Związku Pracowników Kom. i Inst Użyt. Publ. w Polsce oddział w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, iż na mocy uchwały Zarządu Zw. z dn. 11 października 1928 r. pracownicy Gazowni Wilenskiej zostali skreśleni ze Związku.

Wszelkie wystąpienia tych pracowników jako skreślonych ze Związku od dnia dzisiejszego nie mają żadnej podstawy ani formalnej ani prawnej.

— **Podziękowanie.** Niniejszem Zarząd Kuratorjum nad ociemniałymi w Winie składa serdeczne podziękowanie: Pani Stanisławowej Mackiewiczowej za zajęcie się sprawą urządzenia radja w internacie dzieci niewidomych, Konsystorzowi Ewangielicko-Reformowanemu za ofiarowane 200 złotych na pomoce szkolne, pani K. Roubinie-Adamskiej za bezinteresowne wykonanie wzoru nalepek i pani E. Swiętochowskiej za bezinteresowne zrobienie fotografji szkoły dla ociemniałych na Wystawę Regjonalną

RÓŻNE.

— **Piekarze budują mechaniczną piekarnię.** Onegdaj odbyło się zebranie żydowskich właścicieli piekarń, na którem po omówieniu obecnej sytuacji wytworzonej rozwojem techniki w wypieku ciasta i obostrzonemi przypisami sanitarnemi postanowiono przystąpić do budowy własnej piekarni mechanicznej, której udziałowcami byliby wszyscy członkowie związku piekarzy. W celu opracowania projektu, załatwienia formalności i wyjednania potrzebnych funduszów wybrano komisję, w skład której weszło 5 osób.

Otwarcie wykładów w Wyższej Szkole Dziennikarskiej.

Dnia 8 b. m. nastąpiła inauguracja nowego roku szkolnego w Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Warszawie. W uroczystości, która zgromadziła około 100 słuchaczy, wzięło udział całe ciało profesorskie, oraz członkowie T-wa Popierania W. S D.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił wicedyrektor Szkoły, prof L. Kulczycki, pocem przemawiali w imieniu Tow. Popierania W. Szkoły Dzien. red. K. Olchowicz i jeden ze słuchaczy w imieniu młodzieży. Po przemówieniach red. J. Wasowski wygłosił pierwszą prelekcję o zadaniach współczesnego publicysty.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś „Tamten" z Junoszą - Stępowskim w postaci Korniłowa. Kreacja znakomitego artysty jest przedmiotem zachwytów i owacji rozentuzjazmowanej publiczności.

Na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach — brakło niemal biletów.

Nieliczne pozostałe bilety do nabycia w „Orbisie" (Mickiewicza 11) i od godz 17 w kasie teatru.

Początek punktualnie o godz. 20. Jutro — „Tamten".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś wraca na repertuar przezabawna krotochwila Moncey'a „Pan naczelnik, to ja", jutro zaś grana będzie po raz ostatni w sezonie sensacyjna komedja Bernauera i Cesterrcichera „Pieniądz leży na ulicy".

Ceny miejsc na oba przedstawienia obowiązują od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— **Występy artystów teatru „Perskie oko" w Teatrze Polskim.** W sobotę 20-go i niedzielę 21 b. m. o godz. 11-ej w. wystąpią w Teatrze Polskim artyści b. Teatru „Perskie oko".

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

WTOREK, dn. 16 października 1928 r.

11.56—12.05: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. oraz komunikat meteorologiczny. 16.10 — 16.30: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.45 — 17.35: Audycja literacka: „Ksiądz Piotr" zradjofonizowana nowela Kazimierza Przerwy-Tetmajera w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wileńskiej (na życzenie słuchaczy poraz drugi). 17.35—18.00: Transmisja z Katowic. „O humorze śląskim" odczyt wygł. prof. St. Pigoń. 18.00—10.00: Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny. Wyk. Zofja Ossendowska (skrzypce), Jadwiga Zalewska (fort.). W programie P. Nardini, D. Scarlatti, Gluck i inni. 19.00—19.45: Audycja literacka ku uczczeniu 150 rocznicy śmierci Kazimierza Puławskiego, Fragmenty z „Księdza Marka" J. Słowackiego w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. słowo wstępne wygł. Józef Wierzyński. 19.45: Komunikaty, odczytanie programu na środę. 20.00—20.20: Sygnał czasu z Warszawy. „Zapolska jako autorka sceniczna" pogadanka w związku z wystawieniem dramatu „Tamten" w Reducie. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny. 22.00 — 22.20: Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne.

Na wileńskim bruku.

Obfity połów w obławie.

Wykrycie dwóch spelunek gry w karty.

W nocy z soboty na niedzielę organa policyjne dokonały zupełnie niespodzianie masowej rewizji i lustracji wszystkich znajdujących się w śródmieściu lokali nocnych. Lustracja dała niezwykle obfity połów. Po pierwsze w całym szeregu piwiarń przyłapano wódkę, jaką raczyły się również i osoby, które z tytułu swoich funkcyj nie miały ku temu prawa. Po rewizji w piwiarniach zajrzano również do popularnej w szerokich sferach „Antoniowej" przy ul. Wileńskiej 33. Wiedząc z praktyki o trudnościach dostania się do tego sezamu, policjanci musieli przesadzać płoty sąsiednich posesyj i w ten sposób dostawszy się bez szmeru na podwórko wkroczyli do mieszkania p. Antoniowej Okazuje się, że trafili oni na moment, kiedy trzech amatorów hazardu zapomniawszy o tem, co w koło nich dzieje się zawzięcie rżnęło w karty.

Nazwiska ich i adresy uwieczniono w protokule. Przy tej okazji w mieszkaniu przeprowadzono rewizję, podczas której znaleziono moc butelek po wypitej wódce, co daje dużo do myślenia tem bardziej, że u Antoniowej już nieraz dokonywano podobnych odkryć.

Niejako ukoronowaniem powyższych wyników lustracji była wizyta w ustronnym lokalu klubu kolejowców przy ul. Dąbrowskiego 5. Tam również policja użyła fortelu. Wkroczono do środka wówczas, gdy wychodził jeden z gości klubu. Nietrzeba chyba zaznaczać, jaka konsternacja powstała wśród obecnych. Policja bowiem weszła na salę w momencie, kiedy rozbijano bank. Łupem policji padła grubsza gotówka i karty oraz co najbuleśniejsze, wszystkich obecnych w pokaźnej liczbie dwudziestu kilku osób wpisano do protokułu, co niektórym z grających napewno niewyjdzie na zdrowie.

— **Zdemaskowana banda przemytników mści się.** W związku z ujawnieniem w domu Nr. 13 przy ulicy W. Stefańskiej składu przemytniczego główny winowajca Kort począł dochodzić kto przyczynił się do ujawnienia jego sprawek. Podejrzenie padło na dozorczynię tego domu Annę Sawko, którą dzięki „wstawiennictwu" Korta usunięto z posady i tem samem pozbawiono

mieszkania. Wyrzucenie na bruk tak dalece podziałało na biedną nieszczęsną kobietę, że postanowiła odebrać sobie życie i w tym celu napiła się roczczyny taniny. W ostatniej chwili zdołano ją uratować. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

— **Szesnaście bójek w jednym dniu.** Ubiegła doba obfitowała w cały szereg wypadków spowodowanych nadużyciem alkoholu. Wystarczy tylko przytoczyć fakt, że 16 osób podczas bójek odniosło obrażenia ciała.

— **Nieuchwytni złodzieje.** Mienie mieszkańców Wilna jest wystawione na poważne niebezpieczeństwo. Niema dnia, żeby niedokonano kradzieży a najbardziej zatrważającem jest to, że nie słyszymy, żeby ujawniono sprawców.

Onegdaj donosiliśmy o okradzeniu mieszkań przy ulicy Szopena i Konarskiego, teraz znowu mamy do zanotowania poważną kradzież bielizny z pralni przy ul. Popławskiej 13. Jacyś naprawdę nieuchwytni sprawcy grasują w Wilnie.

— **Zatrucie się inżyniera.** W niewyjaśnionych narazie okolicznościach zatruł się opjum inżynier Stanisław Moszczyński (zaul. Bernardyński 10).

— **Harce samochodowe.** Onegdaj na ulicy Wiosennej autobus Nr. 14437 podczas wymijania z wozem wjechał na chodnik, przez który przechodziło w tym momencie kilka osób. Dwóch przechodniów zostało odrzuconych przez skrzydło autobusu, wskutek czego ulegli oni naszczęście powierzchownym tylko lecz niemniej dotkliwym obrażeniom ciała.

Z sądów.

Proces 35 członków K. P. Z. B.

Wczoraj w tut. Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces 35 włościan—białorusinów oskarżonych z artykułu 102 K. K., część I. Z nich 23 odpowiada z więzienia, są to: Szymon Siemaszkiewicz, Bazyli Monit, Teodor Wysocki, Makar Bondarewicz, Wincenty Posoch, Maciej Żalewicz, Alexy Rusak, Prokop Sapacz, Onufry Kołyniec, Saweljusz Masewicz, Jakób Sulżycki, Andrzej Moginiecki, Piotr Bielko, Józef Kochanowski, Teodor Leszko, Jan Nawasz, Władysław Strach, Jan Jabłoński, Piotr Bałysz, Paweł Bałysz, Piotr Straszkiewicz i Dymitr Sulżycki.

Z wolnej stopy odpowiadają. Teodor Swirido, Alexander Stefanowicz, Piotr Zukowski, Jan Równy, Kirył Wojtko, Stefan Sinkiewicz, Marek Budoj, Teodor Żalewicz, Paweł Pawlukiewicz, Michał Buliński, Alexander Poznański i Adam Szymonowicz.

Przed godziną dziesiątą pod silną strażą wprowadzają na salę podsądnych, którzy usadowiwszy się na ławach rzucają niespokojny wzrok w stronę swych rodzin, licznie zebranych w sali. Po usadowieniu podsądnych i izolowaniu świadków, na salę wchodzi Sąd, w skład, którego wchodzą sędziowie: Jodziewicz, jako przewodniczący, Brzozowski i Umiastowski. Oskarża znany z procesu „Hromady" pprok. Rauze. Po załatwieniu formalności personalnych nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia, zawierającego 22 arkusze pisma maszynowego i który mówi, że wyżej wymienieni mieszkańcy powiatów mołodeczańskiego, oszmiańskiego i wołożyńskiego należeli do spisku, który miał na celu oderwanie ziem wschodnich od Polski, wywołanie powstania, obalenie istniejącego ustroju społecznego i przyłączenie tych ziem do Z. S. S. R. W celu wprowadzenia tego w czyn oskarżeni urządzali wiece, zebrania, manifestacje, brali czynny udział w wyborach tak sejmowych jak i lokalnych, wywieszali sztandary i rozrzucali bibułę. Po odczytaniu aktu oskarżenia na zapytanie przewodniczącego niektórzy z podsądnych częściowo przyznali się do czynów zarzucanych im przez urząd prokuratorski. Są to: Rusak, Sulżycki, Rowny, Sulżycki drugi, Wojtko, Sinkiewicz, Badaj, Zalewicz, Pawlukiewicz, Monit i Nawusz. Po wyjaśnieniach podsądnych wprowadzono do sali świadków, których liczba wynosi 93 osoby, w tem 34 ze strony oskarżenia. Po zaprzysiężeniu przystąpiono do badania świadków Cichockiego i Heppela t. j. tych, którzy jako funkcjonarjusze P. P. bezpośrednio stykali się z całą działalnością oskarżonych w okresie od 1921 do 1926 r. Zeznaniom ich pilnie przysłuchuje się ława obrońców, których jest kilku z adwokatem Duraczem na czele. Proces potrwa kilka dni.

Ohydna sprawa.

Onegdaj w Sądzie Okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko Juljanowi Szyszkiewiczowi oskarżonemu o niedozwolone praktyki seksualne z 7 letnią dziewczynkę. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd po zbadaniu całokształtu sprawy wyda wyrok skazujący Szyszkiewicza na 4 lata cięż. więzienia.

Z ruchu wydawniczego.

Adam Fiszer, Rusini. Zarys etnografji Rusi z 3 tablicami i 33 illustracjami. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolinskich r. 1928. Str. VIII+192.

Książka stanowi pendent do poprzedniej pracy tegoż autora p. t. Lud Polski. Po wstępie geograficzno-historycznym omówiona jest kultura materjalna Rusinów, więc myśliwstwo, rybactwo, hodowla zwierząt, bartnictwo, rolnictwo, formy osadnicze, budownictwo.

W rozdziałach o kulturze społecznej i duchowej czytamy o zwyczajach weselnych, pogrzebowych, prawie ludowem, wierzeniach i zabobonach, pieśniach i widowiskach ludowych, oraz sztuce.

Niezmiernie instruktywny jest ustęp o dziejach etnografji ruskiej, doprowadzonej do ostatnich wydawnictw i opracowań, oraz bibljografja przedmiotu. Przy sposobności należy wyrazić żal, że niema dotąd analogicznego studjum etnograficznego o Białorusinach.

Mikołaj Sęp Szarzyński, Rytmy. Nadto Aanonimowe Pieśni i Listy miłosne z XVI w. Opracował Tadeusz Sinko. Bibljoteka Narodowa Serja 1 Nr 118, Kraków 1928. Str. XXXVI + 127.

Wstęp. prof. Sinki zawiera biografję Szarzyńskiego, omówienie jego nielicznej spuścizny i wywód, że przypisywane Szarzyńskiemu wiersze miłosne, zawarte w kodeksie Zamojskich, nie są jego pióra (wbrew twierdzeniom Brucknera).

Prócz poezyj Szarzyńskiego przynosi tomik 20 erotyk z rękopisu Zamojskich i 30 listów miłosnych Anonima—Protestanta z XVI wieku, łącznie najpiękniejsze utwory liryczne polskie, które powstały w XVI wieku po Kochanowskim.

Michał Janik. Dzieje Polaków na Syberji. Krakowska Spółka Wydawnicza. Kraków 1928. Str. VIII + 472 z 23 ilustracjami.

Piękną tę publikację omówimy niebawem obszernie.

Ad. H.

SPORT.

Zawody na odznakę sportową P. Z. L. A.

W ub. niedzielę odbyły się na boisku sp. 6 p. p. Leg. na Antokolu doroczne zawody na odznakę sportową P. Z. L. A. zorganizowane przez Wileński Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki.

W zawodach powyższych wzięło udział ogółem 184 zawodników, w tej liczbie 127 chłopców, 51 mężczyzn i 6 kobiet.

Ze szkół reprezentowane były gimn.: Lelewela, Mickiewicza, Słowackiego, Z Augusta, O. O. Jezuitów, szkoła techn. gimn. litewskie, gimn. rosyjskie, gimn Kraszewskiego, gimn. Czackiego, Sem. naucz. gimn. z N. Wilejki i szkoła handlowa.

Ze stowarzyszeń i klubów reprezentowane były Zw. Mł. Wiejsk., Sokół, Harcerstwo, Pogoń, A. Z. S., Makabi, Ż A.K.S. Siła, Tur, Ognisko, 6 p. p. Leg. i 3 p. Sap.

Całkowicie wypełniło warunki: w grupie chłopców 31 uczestników, w grupie mężczyzn 4 i w grupie kobiet 6, czyli ogółem 41 ucz.

Pozostali bądź nie ukończyli konkurencji z powodu późnej pory, bądź też nie spełnili jeszcze całkowicie warunków, którym będą mogli zadośćuczynić następnej niedzieli.

Najlepsze wyniki w poszczególnych grupach osiągnęli:

W grupie chłopców: w biegu 60 m. 1) Smogoński (Z. A. K. S.) 8,1 s. 2) Skidelski (Z. A. K. S) Jarmułowicz (g. Lelew) i Beranson (g. Słow.) 8,2 3) Radziul (szk. techn.) 9,3 w biegu 300 m. 1) Nowicki (Z. Aug) 42,6 2) Strarzyński (Z. Aug.) 43,2, 3) Kijakowski (g. O. O. Jez.) 43,4 w biegu 1500 m: 1) Jakowlew (g. N. Wil.) 5:31,6 2) Zajewski (g. Słow.) 5:04,6 3) Zembczycki (g N. Wil.) 5:13, w skoku w dal: 1) Jakowlew 520 cm. 2) Burzyński (szk. techn.) 501 cm., 3) Druet (g.O.O. Jez.) 489 cm. w rzucie kulą: 1) Druet 20 m. 90 (oburącz) 2) Puszkarzewicz (g. Z. Aug.) 18 m. 81 3) Miecznikowski (g. Lelewela) 18 m. 72.

W grupie mężczyzn: w biegu 100 m.: 1) Brzozowski (Ognisko) 11,9 s. 2) Zienowicz K. (Ognisko) 12,2 3) Zienkiewicz (Ognisko) 12,4; w biegu 400 mtr: 1) Brewiński (3 p. sap.) 59,9 2) Kochanowski (Siła) 60 s. 3) Puszkarzewicz (Lelewel) 69,2 s. w biegu 5000 mtr.: 1) Rudek (3 p. sap) 18:36,4 2) Wróblewski (Pogoń) 19:05 3) Jasiński (A. Z. S) 19:21,8. w rzucie kulą: 1) Zieniewicz 16 m. 47 (oburącz) 2) Zienkiewicz (Ognisko) 15 m. 27 3) Pankiewicz (3 p. sap.) 15 m. 26; w skoku w dal: 1) Brzozowski (Ognisko) 569 cm., 2) Kaciszczenko (Zw. Mł. Wiejsk.) 537 cm, i 3) Zieniewicz (Pogoń) 530 cm.

W grupie kobiet: w biegu 60 m.: 1) Lewinówna (Makabi) i Dargużańska (Makabi) 9,4 s. 2) Dalińska (Makabi) 9,8 s. 3) Śnipiliska (Makabi) 10 s. w biegu 500 m: 1) Lewinówna 1:41,2, 2) Sulkowska (Harc.) 1:47,3 3) Dalińska 48,8; w skoku w dal: 1) Lewinówna 4,08 cm. 2) Dargużańska 382 cm. 3) Dalińska 371 cm. w pchnięciu kula: 1) Lewinówna 15 m. 74, 2) Bakówna (Makabi) 13 m. 48 3) Śnipiliska 12 m. 99.

Międzyklubowe zawody bokserskie.

W niedzielę, dn. 14 X. w krytej ujeżdzalni przy ul. Mickiewicza odbyły się międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem klubów: A. Z. S., Z. A. K. S., Siła, Strzelec, oraz W. K. S Legja (Warszawa).

Ogółem rozegrano 6 walk z czego 5 wagi piórkowej i jedna wagi lekkiej.

Wyniki walk były następujące:

W 1 parze Statkiewicz (Siła) pokonał Pudzińskiego (Ż. A. K. S.).

W 2 parze Rutel (Ż. A. K. S.) pokonał Urbanowicza (Siła).

W 3 parze Markowicz z A. Z. S. odniósł zwycięstwo nad Michałowskim (Strzelec).

Walka Kozłowskiego (Siła) z Mironowskim (A. Z. S.) nie dała rezultatu

W 5 parze Pilnik (Ż. A. K. S.) uzyskał przewagę na kunkty nad Matulewiczem z A Z.S-u

Walki zakończyło bardzo ładne spotkanie Zalewskiego z Legji warszawskiej z Łukminem z A. Z. S-u.

Zwyciężył zdecydowanie Łukmin.

Publiczności zebrało się ponad 200 osób.

IV Marsz Trzynastki.

Zawody w tradycyjnym „Marszu Trzynastki" odbyły się w ubiegłą niedzielę. Do zawodów stanęły trzy zastępy „Czarnej Trzynastki" Wil. Druż. Harc., smagając się na tradycyjnym szlaku od ul. Raduńskiej przez Kropiwnice, Zaścianki i Ponary do W. Pohulanki. Trasa marszu wynosiła 14 klm.

Zespołowo zwyciężył zastęp „Sokołów" w składzie: Milewski W., Krupowies W., Kucko S. i Dobrołowicz W. przybywając do mety w czasie 84.5 min. Drugie miejsce zajął zastęp „Żbików" (czas 87.3 min. i trzecie miejsce zajął zastęp „Lisów" (czas 95 min).

Indywidualnie zajęli pierwsze miejsce: Trochlecki Z. czas 78.5 min. Krupowies W. czas 79 m i Kucko S. czas 81.5 min. Poza konkursem stawał Rakowski A. osiągając czas 76. min.

Lekarze

Obwieszczenie.

Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie, C. Smajkiewicz, na zasadzie art. 1027 i 1030 U. P. C. tudzież § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17.V 1926 (Dz. Urz. Min Skarbu Nr 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 19 października b. r. o godz. 11 w Wilnie przy ul. Portowej Nr 7 odbędzie się sprzedaż z licytacji 2 maszyn drukarskich, oszacowanych na 2869 zł. 48 gr. należących do Ludwika Chomińskiego, — na pokrycie zaległości podatkowych. Przedmioty powyższe oglądać można w dniu licytacji od godz. 10 do 11.

1596/VI 3441 C. Smajkiewicz

Obwieszczenie.

Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie, C. Smajkiewicz, na zasadzie art. 1027 i 1030 U. P. C. tudzież § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17.V 1926 (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 19 października b. r. o godz. 12 w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej Nr 11 odbędzie się sprzedaż z licytacji tokarni, maszyny do pisania i mebli, oszacowanych na sumę 570 zł., a należących do Apolinarego Slusarskiego, — na pokrycie zaległości podatkowych

1597/VI 3432 C. Smajkiewicz.

PRZETARG.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na budowę gmachu Starostwa w Postawach (800 mtr³).

Przetarg odbędzie się w dniu 19 października 1928 roku o godz. 12-ej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, przy ul. Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 78. Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godziny 9-ej i pół w Kancelarji Oddziału Budowlanego Dyrekcji pokój Nr. 92, łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 4 proc. zaoferowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, pokój Nr. 78, za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godz. 12-ej do 13-ej przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólne przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach, które dla ofertanta są obowiązujące.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Do robót przy budowie gmachu Starostwa w Postawach będzie wydany rządowy materjał — cegła, kamień i cement po cenach zakupu.

za Wojewodę
za Dyrektora—Inżyniera
(—) Fr. Wojciechowski.

3428/1594/VI—1

OBWIESZCZENIE.

1595/VI 3430

Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie, C. Smajkiewicz, na zasadzie artykułów 1027 i 1030 U. P. C. tudzież § 33 Instytucji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17.V 1926 (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 17 października b. r. o godz. 12 w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 20 w Biurze Ekspedycyjno - Transportowem „Mercant" odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do tegoż Biura, na pokrycie zaległości podatkowych.

2 maszyny do pisania, 3 stoły, biurko, szafa, 2 wozy, 3 konie, 3 platformy.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji od godz. 11 do 12. C. Smajkiewicz.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 15. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.